

# Zofia Stefanowska

---

## "Była wolność z porządkiem"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 47/Zeszyt specjalny, 93-101

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZOFIA STEFANOWSKA

### „BYŁA WOLNOŚĆ Z PORZĄDKIEM“

Analiza ideologii *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* nastrocza pewną trudność: do jakiego stopnia mamy prawo uznawać *Księgi* za wyraz istotnych poglądów poety, zwłaszcza w ich części historycznej? Gdzie się tu kończy wierne przedstawienie koncepcji historycznych Mickiewicza, a gdzie zaczyna się stylizacja? W jaki sposób doraźne cele agitacyjne wpłynęły na zawarty w *Księgach narodu* obraz przeszłości Polski, który ocenić wypada jako krańcową idealizację dziejów narodu?

Istnieje jeden sposób rozwikłania tego skomplikowanego problemu i nadania analizie ideowej *Ksiąg* waloru osiągalnego obiektywizmu. Należy mianowicie możliwie często sprawdzać wnioski, do jakich prowadzi lektura *Ksiąg*, z analogicznymi wypowiedziami Mickiewicza w artykułach publicystycznych z tego okresu i w liściach, a więc z wypowiedziami, w których element umyślnej stylizacji nie wchodzi lub prawie nie wchodzi w grę. Szczególnie wymowne jest tu zestawienie *Ksiąg* z artykułami *Pielgrzyma Polskiego*. Z zestawienia tego wynika jednak, że główne pryncypia historiozofii poety dadzą się i z *Ksiąg* wyczytać z dużą dokładnością.

Oczywista, ton artykułów *Pielgrzyma* jest bardziej zdecydowany, jako redaktor Mickiewicz znacznie goręcej angażuje się w dyskusje emigracyjne, znacznie silniej wiąże swój program z aktualiami polityki europejskiej. Na plan dalszy odsuwa zagadnienia moralno-religijnego odrodzenia emigracji. W zasadzie jednak, także jeśli chodzi o kwestię historiozofii Mickiewicza i jego poglądów na przeszłość Polski, nie ma sprzeczności między *Księgami* i artykułami w *Pielgrzymie*. Nie wszystkie poglądy zamianifestowane w *Księgach* można w ten sposób zweryfikować, tam wszakże, gdzie sprawdzian taki istnieje, stanowi on ważną wskazówkę przy śledzeniu prawdziwej intencji autora, a pośrednio i następstw treściowych stylizacji *Ksiąg*.

Materiał do badania związków ideowych *Ksiąg* z innymi pismami poety nie ogranicza się wszelako do wypowiedzi publicystycznych i korespondencji. Obok tych, łatwych do odczytania, dokumentów historycy literatury wciągnęli w obręb badań, pisanego czas jakiś równoległe z artykułami Pielgrzyma, *Pana Tadeusza*. Problem atakowano, co prawda, od innej strony: związki ideowe poematu z *Księgami* i publicystyką budziły zainteresowanie przede wszystkim jako ważne przesłanki do określenia genezy i wymowy ideowej *Pana Tadeusza*. Stały się one główny argument w polemice z tezą, że *Pan Tadeusz* był swego rodzaju ucieczką od ponurego bytowania emigracyjnego i aktualnej problematyki „potępieńskich swarów“. Wydaje się jednak w pełni uprawnione i postępowanie odwrotne, tzn. próba odnalezienia w *Panu Tadeuszu* wskazówek przy interpretowaniu poglądów historycznych autora *Ksiąg*.

Zasługa pierwszeństwa na polu badań nad relacjami między *Panem Tadeuszem* a publicystyką Mickiewicza należy, jak wiadomo, do Wasilewskiego, który w szkicu *Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“*<sup>1</sup> związał genezę poematu z działalnością Mickiewicza w Towarzystwie Litewskim i Ziemiach Ruskich. Tezę, według której *Pan Tadeusz* stanowił swego rodzaju odpowiedź na pytanie, „gdzie ducha narodowego i jak go szukać należy“, podjął i po raz pierwszy w tej skali rozwinął Konrad Górski<sup>2</sup>.

Najdalej idące wnioski wyciągnął z tych koneksji ideowych poematu i najpełniej je przedstawił Stanisław Pigoń w swojej monografii o *Panu Tadeuszu*<sup>3</sup>. Jako zasadę analizy utworu przyjął on tam stałe zestawianie opinii Mickiewicza-publicyisty z poglądami autora *Pana Tadeusza*. I zgodnie z oceną orientacji politycznej, zadokumentowanej przez Mickiewicza w *Księgach* i artykułach, wskazał na apoteozę zaścianka szlacheckiego i unii polsko-litewskiej jako na idee przewodniczące poematowi.

Przypomnę pokrótce, o jakich to związkach mówili wymienieni badacze. Zatrzymam się przy tym na tych pokrewieństwach, które wchodzi w zakres kwestii stosunku Mickiewicza do przeszłości

<sup>1</sup> Z. Wasilewski, *Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“*. W tomie: *Śladami Mickiewicza*. Lwów 1905, s. 101—129.

<sup>2</sup> K. Górski, *Czym miał być „Pan Tadeusz“ dla emigracji?* *Przegląd Narodowy*, 1921. Przedruk, pt. „*Pan Tadeusz*“ a ideologia narodowa Mickiewicza po powstaniu listopadowym, w tomie: *Literatura a prądy umysłowe*. Warszawa 1938, s. 95—150.

<sup>3</sup> S. Pigoń, „*Pan Tadeusz*“. *Wzrost, wielkość i sława*. Warszawa 1934.

Polski i przemawiają za wiarogodnością idealizującego zarysu tej przeszłości w *Księgach narodu*. Pominę więc takie problemy, jak patriotyczny i wolnościowy charakter poematu, jak zgodność heroicznego życia Robaka ze wskazywanym przez poetę ideałem moralności obywatelskiej, jak wreszcie znane analogie między oceną teorii Russa w artykułach a przemową Buchmana, czy aktem uwłaszczenia chłopów przez Tadeusza a stanowiskiem w tej sprawie redaktora Pielgrzyma. Z tych samych względów nie omówię antycarskiego pamfletu, jakim jest „Pani Telimeny anegdota petersburska“, ani stosunku między poglądami Mickiewicza na kwestię żydowską a ich idealnym przedstawieniem w postaci Jankiela.

W tak ograniczonym tematycznie materiale łatwo wskazać będzie na główne argumenty przemawiające za tożsamością poglądów historycznych autora *Ksiąg* i autora *Pana Tadeusza*. Odwołam się zresztą do obserwacji powszechnie znanych, wskazując na te miejsca, gdzie przekonania znane z publicystyki Mickiewicza odzywają się bezpośrednim echem w poemacie.

W „Podkomorzego uwagach politycznych nad modami“ czytamy (I, 417—420):

„Gdy raptem paniczyki młode z cudzych krajów  
Wtargnęli do nas hordą gorszą od Nogajów,  
Prześladując w Ojczyźnie Boga, przodków wiare,  
Prawa i obyczaje, nawet suknie stare“.

Komentując ten fragment w swoim wydaniu poematu, cytuje Pigoń ustęp artykułu o konstytucji 3 maja, mianowicie słowa o duchu cudzoziemskim, francuskim, który „podawaniem w szyderstwo narodowych zwyczajów, narodowego stroju, targaniem się na wiarę przodków odstraszał znaczną liczbę poczciwych posłów...“ Tu wydawca dodaje: „Bliskim echem tych poglądów, pisanych wspólnie z *Panem Tadeuszem*, są słowa Podkomorzego i jego pogląd na przeszłość“<sup>4</sup>.

Na wspomnienie polskich „zamieszków z Litwą“ Gerwazy roz-tacza swoje refleksje historiozoficzne (XI, 339—341):

„Dziwneć to były losy tej naszej Korony  
I naszej Litwy! wszak to jak małżonków dwoje!  
Bóg złączył, a czart dzieli, Bóg swoje, czart swoje!“

Zwrócono uwagę na pokrewieństwo tego fragmentu z odpowiednim werselem *Ksiąg narodu*: „wielki naród, Litwa, połączył

<sup>4</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Oprac. Stanisław Pigoń. Wyd. 2. Kraków 1929, s. 31. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 83.

się z Polską, jako mąż z żoną, dwie dusze w jednym ciele“<sup>5</sup>. Podobieństwo sięga tu nawet identycznego porównania braterskiego związku narodów do małżeństwa.

Następny przykład. Oto uwaga, jaką nasuwa Wojskiemu burzliwa scena sejmikowa (XII, 111—115):

„Ach! wy nie pamiętacie tego, Państwo młodzi!  
Jak wśród naszej burzliwej szlachty samowładnej,  
Zbrojnej, nie trzeba było policzy żadnej;  
Dopóki wiara kwitła, szanowano prawa,  
Była wolność z porządkiem i dostatkiem sława!“

Pigoń stwierdza w monografii:

Redaktor Pielgrzyma w tym tylko różnił się od Wojskiego, że sądu podobnego nie ograniczał li do przeszłości, rozciągał go zaś i na współczesność<sup>6</sup>.

I jeszcze jeden wymowny przykład. Przypomnijmy sobie reakcję Gerwazego na projekt uwłaszczenia chłopów (XII, 534—539):

Gdy Zosia domawiała ostatnie wyrazy,  
Podszedł ku niej zdziwiony i kwaśny Gerwazy:  
„Już wiem! rzekł, Sędzia mówił już o tej wolności!  
Lecz nie pojmuję, co to ściąga się do włości!  
Boję się, żeby to coś nie było z niemiecka!  
Wszak wolność nie jest chłopska rzecz, ale szlachecka!“

Potem Klucznik wnosi swój projekt rozwiązania kwestii chłopskiej (XII, 557 i n.):

„Radzę więc, aby chłopów starym obyczajem  
Uszlachcić i ogłosić, że im herb nasz dajem. [...]   
Natenczas i Rębajło uzna chłopą równym,  
Gdy go ujrzy szlachcicem wielmożnym, herbownym.  
Sejm potwierdzi“.

Pigoń stwierdza tu w komentarzu do cytowanego wydania:

Gerwazy dochodzi do idei równości po polsku (według ówczesnych wyobrażeń Mickiewicza) [...]. Godzi się na ideę, rozwiązana jednak na wyż, nie na niż: do równości trzeba lud podnieść, zatem uszlachcić. I to było częścią wyznania wiary społecznej samego poety; zdaniem jego, tak właśnie szedł przyrodzony, rdzenny rozwój ustroju Polski<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wydanie Narodowe. T. 6. Warszawa 1950, s. 15.

<sup>6</sup> Pigoń, „*Pan Tadeusz*“, s. 206.

<sup>7</sup> Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, s. 430.

A więc znowu zbieżność z apologią konstytucji 3 maja i w *Pielgrzymie*, i w *Księgach*, gdzie czytamy:

A na koniec król i rycerstwo dnia trzeciego maja umyślili wszystkich Polaków zrobić bracią, naprzód mieszczan, a potem włościan.

I nazywano braci ślachtą, iż się ślachcili, to jest zbratali z Lachami, ludźmi wolnymi i równymi<sup>8</sup>.

Zapewne, wiele więcej fragmentów o tak wybitnych zbieżnościach w zakresie oceny przeszłości trudno byłoby wskazać. Ale i z czterech tu przytoczonych wynikają wnioski dużej wagi. Dowodzą one bowiem najbezpośredniej, że w *Panu Tadeuszu*, podobnie jak w *Księgach narodu*, stał poeta na stanowisku daleko posuniętej idealizacji przeszłości Polski, uznając za jej najważniejsze i płodne na przyszłość elementy związek wolności z wiarą chrześcijańską, miłość swojszczyzny, ideę unii i „rozszerzenia wolności na wszystkie klasy narodu“, realizowaną „powoli, ale ciągle i porządnie“. Wagę tych stwierdzeń ocenił Pigoń, skoro wprowadził je w roli istotnych składników do swojej charakterystyki ideologii *Pana Tadeusza*.

Tak więc zyskiwalibyśmy dodatkowy mocny argument stwierdzający zgodność wykładu historycznego *Ksiąg* z zamanifestowanymi w *Panu Tadeuszu* poglądami na dzieje Polski. Zyskiwalibyśmy — gdyby nie pewna przeszkoda natury formalnej. Jacyż to bowiem bohaterowie *Pana Tadeusza* są propagatorami idei autora *Ksiąg* i redaktora *Pielgrzyma*? Podkomorzy, Wojski i Gerwazy. Czy możemy serio uznać ich za nosicieli przekonań autorskich w *Panu Tadeuszu*?

Sprawa nie jest prosta. Pigoń w tym samym roku, w którym ukazała się jego monografia, oparta w pewnej mierze na przytoczonych wyżej argumentach, odmienne sugestie wysunął w odczycie pt. *Sąd nad Polską w „Panu Tadeuszu“*<sup>9</sup>. I tak, jeśli w monografii czytaliśmy o wypowiedzi Wojskiego jako o ścisłym odpowiedniku przekonań samego autora, to we wspomnianym odczycie badacz stawia sprawę znacznie ostrożniej: „Apologii dawnego sejmowania, wygłoszonej przez Wojskiego, nie można utożsamiać w całości z poglądami samego poety; te były niewątpliwie bardziej

<sup>8</sup> Mickiewicz, *Dziela*, t. 6, s. 15—16.

<sup>9</sup> S. Pigoń, *Sąd nad Polską w „Panu Tadeuszu“*. Kraków 1934. (Jest to odczyt wygłoszony na publicznym posiedzeniu PAU, 16 VI 1934. Przedruk w tomie: *Na wyżynach romantyzmu*. Kraków 1936, s. 113—129.)

krytyczne“<sup>10</sup>. Podobnie zostały wysunięte zastrzeżenia przeciw traktowaniu Podkomorzego jako *porte-parole* Mickiewicza.

Powyższe uwagi Pigionia dotyczą spraw niezmiernie istotnych. Praktyka utożsamiania opinii poety z wypowiedziami Podkomorzego, Maćka Dobrzyńskiego, Gerwazego, Wojskiego, a także Sędziego, nie da się obronić w żaden sposób. Wszyscy ci bohaterowie, nawet najbliżsi sercu poety, jak stary Maciek, nie są bohaterami pozytywnymi w tym sensie, aby ich słowa były wyrazem przekonań autorskich. Wszyscy (najdyskretniej może Podkomorzy) skompromitowani są w poemacie z różnych względów, a ogólnie biorąc — jako ludzie starej daty, bez zrozumienia dla nowych czasów, ograniczeni umysłowo, o wybitnie szlacheckim piętnie mentalności. Gerwazy, którego wypowiedzi dwakroć tu były cytowane jako identyczne z ideami Mickiewicza-publicyisty, scharakteryzowany jest najostrzej, jako szkodliwy wichrzyciel, służący prywatnie demagog itd. I w ogóle — godzi się zauważyć — w *Panu Tadeuszu* nie spotykamy postaci, którą uznać by można za *porte-parole* autora. Znamienne, że postacią taką nie jest prawdziwy bohater pozytywny poematu — Robak. Mimo osobistego zaangażowania się poety w głoszone przez Robaka hasła, mimo lirycznych akcentów w spowiedzi Jacka, nie można uznać jego wypowiedzi za wierny wykład idei Mickiewicza. Nie wszczynano też prób takiej interpretacji.

Zapewne, można wskazać na kilka fragmentów, w których poeta wkłada w usta swych postaci własne poglądy. Naczelne miejsce zajmują tu „Tadeusza uwagi malarskie nad drzewami i obłokami“, a także jego przemowa o uwłaszczeniu chłopów. W kilku miejscach osąd autora zdaje się wypowiadać rozsądny Bartek Prusak. Elementy (ale tylko elementy) przekonań autorskich zawiera, być może, przemowa starego Maćka z księgi XII. Sądzę, że skrupulatne zbadanie poematu pod tym kątem widzenia niewiele powiększyłoby tę listę. Analizując inne fragmenty dialogów obracać się musimy często w sferze hipotez.

Trudność tej analizy wynika z bardzo wszechstronnego stosunku poety do powołanych przez niego do życia postaci. Przyzwyczajeni przez uprzednie dzieła poety do oceniania jego bohaterów w kategoriach: tak—tak, nie—nie, usiłujemy taką właśnie miarę przykładać do „sędziowskich towarzyszy“. Daremnie. Nie dlatego, żeby autor uchylał się od ocen moralnych. Po prostu przedstawia

---

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 119.

on tu życie z całą zawilnością jego codziennej problematyki i postępuje zgodnie z maksymą *tout comprendre, c'est tout pardonner*. Wyjątek, jak wiadomo, stanowi Płut-renegat, po części i Buchman.

Co więcej, autor rzadko kiedy daje bezpośredni wyraz swoim opiniom. Metoda swoistego kompromitowania wypowiedzi bohaterów oparta jest na bardzo nieraz subtelnym zabiegach parodystycznych. Dobrym przykładem może tu być sposób ośmieszenia całej przemowy Wojskiego o myślistwie przez włożenie mu w usta słów o „młodzieży, na której Ojczyzny nadzieje, Która ma wślawiać nasze ostepy i knieje“ (II, 782—783).

Bardziej skomplikowana jest sprawa oceny wspomnianej przemowy Maćka nad Maćkami z księgi XII, zwłaszcza w tej złagodzonej formie, która weszła do redakcji ostatecznej. Badacze zwykli zresztą utożsamiać ją z osądem samego autora, uznając Maćka za nieskazitelnego reprezentanta rycerskich tradycji szlacheckich. Na elementy krytycyzmu w stosunku do Maćka pierwszy bodaj w sposób udokumentowany wskazał w swojej monografii Kleiner. I on jednak skłonny jest przyjąć za dobrą monetę inwektywę antynapoleońską starego Dobrzyńskiego. Tymczasem wagę tego przemówienia umniejsza potem autor, każąc Maćkowi silniej zareagować na francuskie przebranie Rejenta niż na wszystkie wyluszczone uprzednio cienie legendy napoleońskiej.

Sprawę stosunku Mickiewicza do przedstawianego świata dodatkowo komplikuje fakt, że sama narracja autorska uległa w *Panu Tadeuszu* wielostopniowej stylizacji. Dystans autora wobec relacjonowanych wypadków zmienia się nieustannie. Od lirycznych, *imo a pectore* pisanych apostrof, aż do całkowitego zakrycia własnego oblicza uczuciowego i intelektualnego maską szlacheckiego gawędziarza o horyzontach nie szerszych niż granice powiatu nowogrodzkiego.

Sądzę, że zagadnienie stosunku poety do świata przedstawionego w *Panu Tadeuszu*, a więc również do przeszłości Polski, stanowi jeden z centralnych problemów utworu. Ze względu na wskazane komplikacje stylizacji narratorskiej sprawa wymaga osobnych rozważań. Dlatego nie poruszam tu problemu ogólnej koncepcji historii w poemacie, zdając sobie sprawę, że ograniczenie to poważnie uszczupla zasięg dalszych wniosków. Sądzę jednak, że analiza generalna historyzmu *Pana Tadeusza* pójść winna scharakteryzowanym tu szlakiem.



Dla podniesionego tu zagadnienia wystarczająco trudnym orzeczeniem do zgryzienia jest kwestia wskazanych związków *Pana Tadeusza* z publicystyką. Zważmy: Mickiewicz wprowadził do poematu *expressis verbis* wyłożone poglądy, które głosił uprzednio w *Księgach* i artykułach „*Pielgrzym*”. Obdarzył jednak ideami tymi postaci, do których czytelnik ustosunkowany jest co najmniej nieufnie. Czy mamy więc idee te na terenie poematu traktować nadal jako wyraz przekonań poety?

Nasunąć się może przypuszczenie, że poeta postąpił tu niekonsekwentnie. Że pomyłkowo związał bliskie sobie idee z postaciami traktowanymi raczej humorystycznie. Że zatem poglądy te należy traktować poważnie, nie zważając, kto je wygłasza. Bliższe wszakże przyjrzenie się tym wypowiedziom pozwala stwierdzić, że są one zgodne z charakterystyką bohaterów, co więcej — stanowią jeden z elementów ich charakterystyki jako starszszlacheckich piewców czasów przeszłych. A dalej: wypowiedzi ich kompromituje, że tak powiem, ich własny kontekst. Szczególnie ostro występuje to w słowach Gerwazego o uwłaszczeniu chłopów, słowach poprzedzonych sławnym stwierdzeniem, iż „wolność nie jest chłopska rzecz, ale szlachecka”. Podobnie zdanie Wojskiego o „wolności z porządkiem”, jako konkluzja wymownego opisu sejmiku, nie budzi w czytelniku wiary. Stanowi nadto nietakt wobec przytomnych na ucztach wodzów i dlatego zapewne wywołuje interwencję — towarzysko, jak zwykle, układnego — Podkomorzego.

A więc jak wybrnąć z kłopotu? Wszak włożenie w usta „ostatnich egzemplarzy” fragmentów publicystyki działacza emigracyjnego nie mogło podnosić ich efektu propagandowego. Wręcz przeciwnie, efekt ten osłabiało. Działo się to nie bez zaświadczonej intencji poety, który kwestię chłopską w *Panu Tadeuszu* zalecał rozwiązać wbrew Gerwazemu, głosicielowi idei „*Pielgrzym*”.

Sprzeczność tę dostrzegł oczywiście we wspomnianym odczycie Pigoń. W rezultacie konfrontacji idei historycznych *Ksiąg narodu* z zarysowanym w *Panu Tadeuszu* stosunkiem autora do przeszłości (a uwzględnił tu nie tylko omawiane fragmenty, lecz cały, wydedukować się dający „sąd nad Polską” szlachecką) stwierdził:

*Księgi narodu i pielgrzymstwa* były po trosze jakby lekarstwem i jakby rozkazem przed bitwą. [...] Toteż orzeczeń *Ksiąg* nie godzi się brać za pełny i bezwzględny, cóż mówić: ostateczny, wyraz poglądów historycznych Mickiewicza<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 118.

Byłoby to świetne wyjście z kłopotliwej sytuacji, niestety jednak — poważne przeszkody nie pozwalają z niego korzystać. Przypomnijmy bowiem, że zasadnicze elementy ideologii *Ksiąg narodu*, a w nich i pogląd na przeszłość Polski, znajdują potwierdzenie w innych, zgoła nie podejrzanych wypowiedziach poety z tego okresu. Zważmy, że cytowane fragmenty *Pana Tadeusza* zestawiano nie tylko z *Księgami*, lecz i z artykułami Pielgrzyma. Czyżbyśmy mieli kwestionować i ich wiarygodność?

Postępowanie takie byłoby już całkiem nieusprawiedliwionym sugerowaniem teorii dwóch wcieleń wieszczki narodowego. Należy więc pozostać na gruncie faktów i za obowiązujący wyraz poglądów autora uznać jego publicystyczne, najmniej stylizacją dotknięte wypowiedzi, w nich też szukać oparcia dla analizy ideowej *Ksiąg narodu*.

Pozostaje zagadka *Pana Tadeusza*. Sądzę, że pewną, nieznaczną zresztą część różnic w potraktowaniu tych samych poglądów złożyć można na karb odległości czasowej między powstaniem omawianych pism publicystycznych a dalszych ksiąg poematu. Dotyczy to zwłaszcza przytoczonych fragmentów ksiąg ostatnich.

W związku z tym nasuwa się przypuszczenie, że w toku pisania stosunek poety do świata *Pana Tadeusza* ulegał pewnym zmianom, nabierał dojrzałości i krytycyzmu. Jeżeli trudno by wskazać na dostatecznie wymowne przykłady aż do końca księgi X, to dwie ostatnie księgi przynoszą wyraźną zmianę w traktowaniu partykularza litewskiego. O ile poprzednio poziom narracji dostosowany był do umysłowości Maćków i Bartków, to teraz na scenę wkraczają inni spektatorzy: Dąbrowski, Kniaziewicz, ludzie wykształceni, bywali w świecie i po nowemu myślący. Pod ich to wzrokiem stary obyczaj szlachecki nabiera cech egzotycznej zabytkowości.

Ostatecznym jednak źródłem rozdźwięków ideowych między Mickiewiczem-publicystą a poetą było chyba odmienne w obu wypadkach zetknięcie z problematyką historyczną. Autorowi *Pana Tadeusza* wypadło skonfrontować swą teorię historyczną z bogatym i skomplikowanym obrazem przeszłości. Z konfrontacji tej zwycięsko wyszła nie teoria, lecz logika stworzonego świata, nie wyidealizowana historia szlachty, lecz mocno i wszechstronnie z życiem powiązana „historia szlachecka“.